

## OGŁOSZENIA

(Inseraty)

za 1 wiersz patitowy albo jego miejsce 10 ct.

## Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincji:  
wydania rannego 2 ct. 8  
wieczornego 3 . 4  
oba wydania razem 4 . 5

Rękopisów redakcyja nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“  
L W O W., ulica Chorażożyzny I. I  
TELEFON 511.

# Słowo Polskie

Wydawca: STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.

## Ze spraw urzędniczych.

(Statut organizacyjny kontrolnej służby techniczno-skarbowej).

Ministerstwo skarbu wydało świeżo nowy statut organizacyjny dla kontrolnej służby techniczno-skarbowej, który z dniem 1. stycznia 1898 wejdzie w życie, znosząc tem samem cały szereg dawnych rozporządzeń ministerjalnych w tej sprawie. Nowy statut wprowadza jednolitą systemizację, jednolite rangi i jednolitą tytulaturę dla urzędników, wykonujących kontrolę nad opodatkowaniem i wyrobem cukru, wódki i olejów mineralnych, zwłaszcza nafty. Dzieli on ich na następujące kategorie:

1) Starsi inspektorowie technicznej kontroli skarbowej w VI.; 2) w VII.; 3) w VIII. kl. rangi; 4) kontrolorowie w IX. kl. rangi; 5) adjunkci w X. kl. rangi; 6) asystenci kontroli skarbowej w XI. kl. rangi. Tytułów tych stosownie do rangi, używać mają także już urzędujące organa techniczne dla kontroli podatku od cukru i wódki.

Jeżeli powołane w skład tego ciała organa obejmują służbę próbną, zaangażowanie ich odbywa się zapomocą kontraktu służbowego; w przeciwnym razie organa te mają charakter urzędników państwowych. Mianowanie lub zakontraktowanie technicznych organów kontroli skarbowej IX., X. i XI. kl. rangi jest rzeczą krajowej władzy skarbowej, o ile ministerstwo skarbu nie zastrzegło sobie prawa mianowania lub zakontraktowania.

Starsi inspektorowie technicznej kontroli skarbowej są organami tej kraj. Dyrekcji skarbu, do której zostali przydzieleni. Ich obowiązkiem jest super-kontrola. Wszystkie inne organa technicznej służby kontrolnej mogą być wedle potrzeby służby i stopnia swej wiedzy fachowej, użyte do super-kontroli w jednym lub więcej okręgach skarbowych pierwszej instancji lub też do bezpośredniego należyściowego nadzoru, w podlegającym kontroli zakreśle. O ich przeznaczeniu rozstrzyga kraj. Dyrekcya skarbu.

Siedzibą urzędowania jest miejsce lub poblizsze miejsca, w którym znajduje się kontrolowany przedmiot. Służbowe obowiązki organów technicznej kontroli skarbowej określone być mają za pomocą stosownych instrukcyj służbowych. Zarówno starsi inspektorowie, jak inne organa technicznej kontroli skarbowej winne być wedle postanowień nowego statutu przygotowane na to, że w razie potrzeby, o ile tego dopuszcza możliwość pracy we właściwym zakresie, mogą być polecenia władzy wyższej przydzielone także do innych działów służby skarbowej.

Kwestya dyet i kosztów podróży została w nowym statucie szczegółowo uregulowana. Starszym inspektorom, inspektorom, jakoteż innym organom technicznej kontroli skarbowej, o ile zatrudnione są super-kontrola, należą się w razie podróży urzędowych normalne dyety i koszta. Jeśli jednak organy technicznej kontroli skarbowej VIII., IX., X. lub XI. kl. rangi użyte zostały dla bezpośredniego nadzoru kontrolowanych obiektów, to w miejsce szczegółowego wyliczania dyet i kosztów podróży przysługuje im pauszal roczny, także w tym wypadku, gdy obiekt kontrolowany znajduje się w obrębie siedziby urzędowej.

Wymiar pauszału będzie dla każdego z kontrolowanych obiektów obliczany osobno z uwzględnieniem stosunków lokalnych. Pauszal starszego kontrolora ma wynosić niemniej niż 400 i nie więcej niż 700 zł. rocznie, kontrolora 350—600 zł., adjunkta 300—500 zł., asystenta 250—400 zł.

Pozostającym już obecnie w służbie organom kontroli dla podatku cukrowego, będzie ów pauszal obliczany stosownie do rangi, bez względu na stosunki lokalne, wedle kwoty maksymalnej, aż do czasu, gdy posuną się do wyższej klasy rangi. Otrzyma więc każdy już obecnie urzędujący starszy kontrolor tytułem pauszału 700, kontrolor 600, adjunkt 500, asystent zaś 400 zł. rocznie tytułem pauszału w zamian za dyety i koszta podróży.

Oprócz tego może ministerstwo skarbu poszczególnym urzędnikom aż do czasu ich awansowania do wyższej klasy rangi przyzwolić na dodatki osobiste wyższej klasy rangi. Pauszal przysłuży na cały czas pozostawania w służbie w myśl owego statutu, a mianowicie dla organów już urzędujących na czas od 1 stycznia 1898, dla nowowstępujących zaś począwszy od dnia objęcia służby.

W razie awansu, płynnym jest wyższy pauszal dopiero od dnia, od którego dany urzędnik pobiera wyższą płacę. W razie choroby lub urlopu należy pauszal powstrzymać jedynie na ten czas, w ciągu którego koniecznym jest substytuowanie chorego, lub urlopowanego urzędnika. Pauszal wypłaca się w równych ratach miesięcznych z dołu, a nie, jak pensya z góry.

Urzędnik kontrolny zatrudniony po za okręgiem skarbowym, do którego należy jego siedziba urzędowa, ma prawo do normalnych dyet, jednakoż z potrąceniem kwoty przypadającej na ten czas tytułem pauszału. W razie zaś urzędowania w obrębie wprawdzie okręgu finansowego, lecz po za obrębem siedziby urzędowej, ma urzędnik kontrolny prawo do normalnych dyet, z takim samym jak powyżej potrąceniem, jedynie w tym wypadku, jeśli ogó-

łem przeszło dwa miesiące w roku spędził dla celów służbowych poza swą siedzibą urzędową.

Jeżeli dla obiektu, który poddano technicznej kontroli, wyznaczony jest wyższy pauszal, to oczywiście ten wyższy pauszal przysłuży urzędnikowi na czas spełniania owego nadzoru.

Do pauszału nie wlicza się dyet i kosztów na podróż do siedziby urzędowania, lub też do innego miejsca przeznaczenia i z powrotem.

Nowy statut organizacyjny obostrza warunki uzyskania posady w dziale technicznej kontroli skarbowej, zarówno tytułem próby, jak przy definitywnej nominacji na urzędnika państwowego. Petenci wykazać się winni egzaminem z ukończonych studiów oddziału chemiczno-technicznego na jednej z krajowych technik, dalej świadectwem z pierwszego egzaminu państwowego na tym oddziale (co najmniej z cenzurą: „uzdolniony“), a oprócz tego dwuletnią praktyką techniczną przy wyrobie piwa, wódki, cukru, lub przy rafinerji olejów mineralnych. Kompetujący o posadę IX. lub wyższej klasy rangi winni nadto od 1 stycznia 1899 wykazać się świadectwem ze złożonego egzaminu z podatków konsumcyjnych. Ministerstwo finansów ma prawo w uwzględnienia godnych wypadkach udzielać dyspensy od podanych wyżej warunków.

Petenci, którzy nie są urzędnikami państwowymi, mogą być przyjęci tylko na próbę, która trwać ma rok, lub też dwa lata, a to na podstawie specjalnych kontraktów służbowych. W czasie owej służby próbnej urzędnikowi przysługują te same pobory, jakie posiadałby, będąc stałym urzędnikiem państwowym. Przysłuży mu także prawo noszenia munduru urzędowego.

## KORRESPONDENCYE.

(Oryginalna korespondencyja „Słowa Polskiego“).

Stanisławów, 28 grudnia.

(Teatr im. Fredry).

Olbrzymie afisze, porozlepiane na rogach ulic, wzywają obywateli m. Stanisławowa do podpisywania petycji do Sejmu o udzielenie teatrowi im. Fredry wydatniejszej, niż dotychczas subwencji. Jak wiadomo, teatr ten, pobierał dotychczas 1000 zł. zasiłku, a kwotę tę mogła dyrekcya teatru im. Fredry uważać tylko jako zachętę do pracy dla sztuki narodowej.

Po latach wysiłków, prawdziwie nadludzkich gdzie nieraz przychodziło od ust sobie ująć, ażeby sztukę jakąś wystawić, po latach głodu i chłodu, ale z czolem jasnym i z przeświadczeniem w sercu, że obowią-

ogarnia. Wyciągnąłem z pozornym spokojem krucicę z kieszeni i trzymałem ją spuszczoną ku ziemi.

Z sali jadalnej dochodziły mych uszu ciężkie miarowe kroki. Funduszowcy zbliżali się jak straż więzienna... Pechuń i Belej, najsilniejsi ukazali się pierwsi we drzwiach... Kanonik zrobił im miejsce i cofnął się do sali naukowej. Już mieli przestąpić próg, gdy ja podniosłem krucicę w górę i zawołałem:

— Który się do mnie zbliży, strzelę mu w łeb jak psu!

Na taką groźbę zatrzymali się w progu, jak wryci.

— Czegoż stoicie?

Usłyszałem głos kanonika z sali

— Chce strzelać — odpowiedział Pechuń i rozważnie schował się po za drzwi.

— Co? — zawołał kanonik i spojrzał przez drzwi do mego pokoju.

Podniosłem znowu krucicę w górę i znowu powiedziałem:

— Każdemu, kto próg przestąpi, w łeb strzelę. I kanonik się cofnął. Słyszałem tylko głos jego jak wołał do Józia:

— Ah! śliczny kuzynek... Sześćdziesiąt lat żyję, ale jeszcze takiej awantury nie widziałem... Dać mu dwie godziny do namysłu, jak się nie upokorzy i nie podda sam karze, to posłać po policję... To zbrodniarz!... Do takiej demoralizacji nie dopuszczę. Dla przykładu musi być ukarany.

I nagle usłyszałem, jak gwałtownie wybiegł z sali i jeszcze ze schodów dochodził mych uszu odgłos jego pospiesznych i nierównych kroków.

Zamknąłem drzwi, usiadłem na krześle i trzymając krucicę w dłoń, czekałem zdecydowany na wszystko.

(O. d. n.).

- Gdzieś wczoraj był?
- U ciotki.
- Bez pozwolenia?
- Pozwolenie mi się należało.

Odpowiadałem zinnu i spokojnie. Ale ten słów był tak przesiąknięty zuchwalstwem, że kanonik nie mógł przyjść w pierwszej chwili do przytomności z gniewu i zdumienia. Milczał znowu chwilę i mierzyl mnie groźnym spojrzeniem. Wreszcie wybuchnął z wściekłością:

— Cóż to bunt!... Patrzcie buntownik... A ja cię tu nauczę! Ja ci dam bunt!... Dostaniesz dwadzieścia pięć różg, to dopiero zagadasz innym językiem... Ja ci dam bunt! Różgi! Różgi!

— Ja się bić nie dam — odpowiedziałem drżącym głosem, pełnym wzruszenia, nad którym starałem się wszelkimi siłami zapanować.

To była ostatnia kropla, która przepelniła kielich rozdrażnienia biednego kanonika. Przyskoczył do mnie gwałtownie i chciał mnie schwycić za ucho. Pociemniało mi w oczach, długo tłumiona wściekłość opanowała mnie z całą potęgą. Dziedziczna skłonność do napadów szalonego gniewu obudziła się. Odrzuciłem kanonika od siebie z taką nadzwyczajną siłą, której nikt by się w mej nikłej istocie nie spodziewał, odrzuciłem go tak, że się aż zatoczył i omal nie runął na podłogę i zawołałem dzikim głosem:

— Precz! Bić się nikomu nie dam... A kto do mnie przystąpi, temu śmierć zrobię...

— Zobaczmy — odpowiedział kanonik spokojniejszym już głosem i otwierając drzwi do sali naukowej, zawołał:

— Hej! Chodźcie tu... Pechuń, Belej... Chodźcie! Niech przyjdzie was czterech, sześciu. Wziąć tego rozbójnika, tego waryata... Wziąć!

Stanowcza chwila się zbliżała. Serce bić mi prawie przestało, czułem, że chłód mnie jakiś dziwny

## Pierwszy bunt.

SZKIC

przez

Abgar-Soltana.

(Ciąg dalszy).

Nie mieszając się w tłum, siedziałem w sypialnym pokoju i najspokojniej czytałem... Uspokoilem się na pozór zupełnie i z zimną krwią oczekiwałem nastąpić mających wypadków. Bylem już pewny, że w skórę dadzą.

Raz po raz wpadał do mnie jakiś ciekawy chłopak, przypatrywał mi się impertynencko i miał ochotę zawiązania rozmowy, ale żadnemu ani słowa nie odpowiadałem i wyganiałem ich co prędzej z mego pokoju. Co chwila tylko szukałem ręką, czy mam w kieszeni krucicę, jedyną kotwicę ratunku wśród tej nawałnicy, w której pokładałem wszelką nadzieję. Równo z uderzeniem jedynastej godziny usłyszałem w sali naukowej gwałtowne kroki kanonika i grzmiący jego głos, którym pytał:

— A gdzie on jest, ten niepoń.

— W sypialnym pokoju — odpowiedział przełkniętym głosem Józio.

— To źle, powinien być tu i uczyć się wraz z innymi... Ze kśm ma dostać w skórę, to nie uprawnia go to jeszcze do leniuchowania.

Na dźwięk tych słów serce mi gwałtownie bić zaczęło, czułem, że krew z głowy spływa na dół i zbiera się obficie w piersiach i sercu. Machinalnym ruchem dotknąłem krucicy i czekałem. Za chwilę kanonik stał przedemną. Patrzyłem mu hardo i wyzywająco w oczy i czułem, że to zuchwalstwo doprowadzało go do jeszcze większego gniewu. Przypnam się, że mnie to cieszyło niepomiernie. Kilka chwil tak patrzyliśmy sobie nawzajem w oczy milcząco. Wreszcie on zawołał:

zek obywatelski spełniło się należycie, staje dyrekcja teatru im. Fredry przed najwyższą naszą reprezentacją krajową, domagając się poparcia jej usiłowań około rozwoju sztuki dramatycznej na prowincyi i żywie należy nadzieję, że go niewątpliwie dozna, zasłużyła sobie na nie bowiem wytrwałością swoją i wiarą niezachwianą w pomoc społeczeństwa, któremu oddała najlepsze swoje usługi.

Bez względu na sprawiedliwość nakazuje przyznać, że teatr im. Fredry spełnia zadanie swoje, jako teatr prowincjonalny od samego początku należycie i sumiennie. Idea, która przyswiewiała założycielowi tego teatru, niezapomnianej pamięci Łucyanowi Kwiecińskiemu, znalazła w p. Władysławie Antoniewskim, który teatr im. Fredry objął po nim w spadku, ze wszelkich miar godnego zastępcę. P. Antoniewski, sam aktor dobry i wyborny reżyser, umiał stworzyć, bez żadnych niemal środków, teatr prowincjonalny, odpowiadający wymogom tegoczesnym i spełniający zadanie swoje godnie pod każdym względem. Repertuar tego teatru składa się ze sztuk uznanej wartości. Nie uprawiając operetek, ani fars tustych, jad w publiczności i zepsucie szczepliwych, przedstawia teatr im. Fredry, jeżeli nie wyłącznie, to przeważnie dramat, komedię poważną i sztuki ludowe, mając sobie za cel szerzyć zamiłowanie do szlachetnych idei i podnosić poziom uczuć narodowych.

Petycja podpisana chętnie, nietylko — o ile mi wiadomo — w Stanisławowie, ale także i w innych miastach prowincjonalnych galicyjskich, znajdując niewątpliwie w Sejmie poparcie posłów, którzy mieli sposobność patrzeć naocześnie na pracę zapobiegliwą i obywatelską teatru im. Fredry. Dr. Y.

## Sejm krajowy.

Lwów, 29 grudnia.

(Wedle zapisków stenograficznych).

Sprawozdanie z drugiego posiedzenia Sejmu, umieszczone we wczorajszym popołudniowym wydaniu, uzupełniamy dziś według zapisków stenograficznych.

### Zagajenie.

Marszałek hr. Badeni zagał posiedzenie o godz. 10<sup>1/2</sup> przed południem w obecności 99 posłów następującem oświadczeniem:

Ks. biskup Łobos zawiadomił mnie, że z powodu czynności dycecejalnych nie może wziąć udziału w obradach sejmowych.

P. Wiktorowi udzieliłem urlopu na 3 dni, p. Cieleckiemu również na 3 dni.

Następuje odczytanie listu petycyj, których ogółem wpłynęło dotąd 152.

### Poparcie petycyj.

Po odczytaniu treści petycji gmin powiatu brodzkiego, udzielił hr. marszałek głosu p. Barwińskiemu, który przemówił w następujących słowach:

Na moje ręce wpłynęła petycja gmin południowej części powiatu brodzkiego z prośbą, aby drogę z Mszaniec do Zalogiee uznać za krajową. Stan komunikacji w tym powiecie jest nader smutny. Uznał to sam Wydział krajowy w swej petycji do Koła polskiego, gdzie skonstatował, że powiat brodzki należy do tych kilkunastu powiatów, które najmniej posiadają gościńców. Szczególnie niekorzystnie położone są Zalogiee, gdyż droga murowana z Tarnopola nie dochodzi do Zalogiee, a miasto Zalogiee oddalone od Tarnopola o 100 km. Z drugiej też strony gościńce rządowe z Brodów do Zalogiee nie doprowadza aż do samych Zalogiee. Rada powiatowa robi wszystko możliwe w tej sprawie, jednak powiat przeciążony jest podatkami, do podatków już tak, że o podwyższeniu więcej myśleć nie można. Zresztą Rada pow. będzie musiała w tym względzie zwrócić też uwagę na północną część powiatu, gdzie n.e.n.a żadnych dróg bitych.

Petenci proszą tedy, żeby uznać wymienioną drogę za krajową i o wybudowanie jej w długości 4<sup>1/2</sup> km. z funduszu krajowego. Popierając tę petycję, proszę o odesłanie jej do komisji drogowej.

Marszałek oświadcza, że życzeniu mowcy stało się zadość, poczem p. Barwiński zabrał ponownie głos dla poparcia odczytanej z kolei petycji m. Toporowa i tak przemówił:

Miasteczko Toporów wniosło na moje ręce petycję o otwarcie tam sądu powiatowego. Miasteczko liczy przeszło 4000 mieszkańców, a jest o 21 km. oddalone od sądu pow. w Lopatynie, wskutek czego mieszkańcy narażeni są na znaczne szkody wydatki i trudy, również jak mieszkańcy wsi okolicznych. Byłoby też pożądane urządzenie tam urzędu podatkowego. Popierając tę petycję proszę o odesłanie jej do komisji prawniczej.

Marszałek oświadcza, iż tak stało się istotnie.

### Prowizoryum budżetowe.

Po odczytaniu listu petycyj, otrzymał głos w sprawie formalnej członek Wydziału kraj. p. Romanowicz i tak przemówił:

W. Sejm odesłał na wczorajszym posiedzeniu do komisji budżetowej sprawę prowizoryum budżetowego za I. kwartał 1898 r. Ze względu na nagłość sprawy wnoszę, aby W. Sejm zechciał dodatkowo uchwalić, by polecono komisji budżetowej przedłożenie sprawozdania w przedmiocie prowizoryum budżetowego bez oddawania sprawozdania tego do druku.

Uchwalono.

### Na kasy Reifeisena.

Następnie zabrał głos p. Wachniau dla postawienia wniosku nagłego, aby Sejm przeznaczył kwotę 100.000 zł. płatną w czterech ratach z funduszu kraj., która to suma ma być oddana do rozporządzałości Wydziału krajowego dla zorganizowania w kraju w poszczególnych wsiach kas pożyczkowych systemu Reifeisena, w celu niesienia pomocy kredytowej włościanstwu galicyjskiemu.

Celem poparcia nagłości wniosku, przemówił p. Wachniau, jak następuje:

„Z uchwały Klubu ruskiego przedkładam wniosek, który nas napawa szczerą radością. Bóg najwyższy dozwolił przez lat 50 panować Najm. Monarsze naszego Państwa. Posłowie ruscy wnoszą prośbę, aby W. Sejm raczył z tej okazji uchwalić iż przeznacza się sumę 100.000 zł. płatną w 4 ratach po 25.000 zł. rocznie z funduszu krajowego, która to suma ma być oddana do rozporządzenia Wydziału kraj. dla zorganizowania w kraju w pojedynczych gminach, kas pożyczkowych systemu Reifeisena, w celu niesienia pomocy ludności wiejskiej. Nagłość motywuję tem, że jest wielka, ostateczna nędza między ludnością wiejską, a kredyt,

udzielany jej przez różne instytucje, jest nieodpowiedni. Proszę o uznanie nagłości.”

Nagłość uzyskała dostateczne poparcie, poczem w celu uzasadnienia rzeczowego swego wniosku zabiera głos ponownie p. Wachniau:

„Ja tylko w krótkich słowach wskażę na wagność merytoryczną tego wniosku. Największą klęską, jaką cięży na rolnikach w ogóle, a w szczególności na drobnych gospodarzach (chliborobach), jest wzrastające obdłużenie ziemian. Początkowo myślano, że przyczyną obdłużenia jest tylko brak kredytu, albo kredyt połączony z lichwą. Ażeby temu zaradzić, powstały rozmaite - kredytowe - instytucje wszelkiego rodzaju, wszelakie banki, kasy oszczędności kasy zaliczkowe. Jednak doświadczenie poucza, że wszystkie te instytucje kredytowe nie uzdrowiły stanu włościańskiego. Statystyka wykazuje, że obdłużenie jeszcze wzrosło. Rolnik pracuje, śniadło można powiedzieć, na spłatę swoich pożyczek, pracuje na bank. Pracę jego zjada kapitał. Dlatego okazuje się potrzeba wzięcia się do innych środków, a te inne środki okazały się dobrymi w innych krajach koronnych. I inne Sejmy krajowe w ostatnich czasach zwróciły swą uwagę na szerzenie kas systemu Reifeisena. Inne znów Sejmy, jak krakowski i styryjski przeznaczyły w ostatnich latach 200.000 i 300.000 zł. na organizację takich kas i jest to rzeczą pewną, że skutek tego jest tam bardzo dobry. Nie będę teraz rozprawiał o pożytku tych kas. Wskażę tylko na to, że kasy te odróżniają się od innych tem, że budzą energię samopomocy a członków takich Towarzystw.

A w dodatku wczorajsza przemowa p. marszałka przeświadczyła posłów ruskich i mnie, że Wydział krajowy zastanawiał się nad tą sprawą i przyszedł do przekonania, że z jednej strony potrzeba taśszego kredytu dla włościan jest nagłą — z drugiej zaś strony, że instytucje takie mogą w najdogodniejszych warunkach dostarczyć włościanom kredytu w mniejszych kwotach. Wydział krajowy chce nawet w bieżącym roku rozpocząć akcyę, a mianowicie zakładać takie kasy systemu Reifeisena w tych wsiach, które podadzą inicjatywę do założenia takiej kasy.

Ale korzystne jest i uznanie Wydziału krajowego i skonstatowanie, że w poszczególnych gminach budzi się chęć do zakładania takich kas. Przypominam, że w tej wysokiej Izbie sprawa założenia takich kas była już poraszana kilkakrotnie i dlatego sądzę, że czas, bym w imieniu posłów ruskich postawił taki wniosek nagły. Jeśli się staramy o to teraz, to robimy to dlatego, żeby nasz włościanin w tej wielkiej chwili najuroczystszej obchodu jubileuszowego naszego monarchy miał pamiętkę, że w tym roku ciało prawodawcze naszego kraju podało pomocną rękę bratu włościaninowi.

Nie wchodzę w sposób organizacji tej sprawy, niemam, że całkiem odpowiedniem będzie jeśli pójdziemy za wskazówką, jaką podał marszałek t. j. jeżeli będziemy żądać, aby inicjatywa wychodziła od włościan, i aby Wydział krajowy przechodził z pomocą, czy materialną, czy tylko przez udzielanie instrukcyj tym gminom, które okażą chęć zakładania takich kas. O ile nam wiadomo, około 6 milionów zł. maruje się po tak zwanych kasach gminnych: owoż z wielkim pożytkiem będzie, jeżeli te kasy zamienimy na Reifeisenowskie.

Proszę o odesłanie mego wniosku do komisji budżetowej.”

## KRONIKA.

**Dr. Ignacy Łyskowski**, prof. nadzwyczajny prawa rzymskiego przy uniwer. fryburskim (w Szawajcaryi) mianowany został przez rząd kantonu fryburskiego prof. zwyczajnym tegoż przedmiotu.

**Hr. Henryk Łubiński**, dawniej w Chicago zamieszkały, otrzymał koncesyę na założenie dziennika w Łodzi p. t. „Goniec Łódzki”. Drugie to więc pismo polskie w Łodzi.

**Mianowania.** Prezydent ministrów, jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych, powołał lekarza powiatowego, dr. Henryka Blumenfelda w Myślenicach, do służby w departamencie sanitarnym ministerstwa spraw wewnętrznych.

**Wręczenie adresu.** Wczoraj podczas posiedzenia Sejmu wręczyła w jednej z sal komisyjnych deputacja stowarzyszeń republikanickich adres posłowi Jaworskiemu. W skład deputacji wchodził: p. Thullie, prezes „Czytelnia katolickiej”, sekretarz jej p. Gajewski i przewodniczący katol. stow. robotników „Jedności” p. Müller. Wręczając adres, przemówił p. Thullie, zaznaczając, że adres jest wyrazem uznania dla Koła polskiego. P. Jaworski dziękował serdecznie deputacji. Adres podpisało przeszło 400 osób z różnych sfer m. Lwowa.

**Sprawozdanie** ze swej podróży do kilku większych miast niemieckich w celu zbadania urządzeń pomiarowych i niwelacyjnych przedłożył magistratowi, adjunkt urzędu budowniczego miejskiego p. Wincenty Barczewski.

**Sprawozdanie** to zajmuje się głównie porównaniem katastru gruntowego austriackiego z katastrami niemieckimi, a porównanie to wypada dla naszego katastru wiele niekorzystnie.

Kataster austriacki, sporządzony przez organa rządowe przedewszystkiem dla celów podatkowych, okazuje się niedostatecznym, gdy chodzi o sprawy budownicze i regulacyjne, bo jest w wielu kierunkach niedokładnym. Zdjęcie katastralne miasta Lwowa pocho-

dzi z roku 1849. i jak wszystkie inne zawiera wiele niedokładności, jak się o tem już niejednokrotnie przekonano.

Okazuje się tedy potrzeba założenia osobnego katastru miejskiego, któryby nietylko co do położenia poszczególnych parcel, lecz także co do wymiarów każdej linii osobna był zupełnie wierny i ścisły. Katastry miejskie niemieckie i wykonane według nich plany miasta służyć mogą pod tym względem za wzor, albowiem zawierają nie tylko dokładną sytuację każdego kawalka gruntu z osobna, lecz także w cyfrach podaną długość każdej linii, — dają tedy na pierwszy rzut oka obraz parceli i jej wymiary, a tem samem także wartość.

Na sporządzenie takiego katastru miasta Lwowa potrzeba będzie kilku lat czasu i niewątpliwie weale znacznego kosztu. Jednakże koszt ten opłaci się sownicie wartością i pożytecznością takiego katastru.

**Niebawem tak będzie....** Taki pan, który buduje corocznie 20 domów we Lwowie, spotyka takiego pana, który buduje 21 domów w tymże Lwowie. — Cóż, budujesz dom? — A — buduję. — Kiedyż zaczniesz? — Tego jeszcze nie wiem, ale chyba niezadługo, bo wynajęłam wszystkie mieszkania....

**Horódenka** 28 b. m. Wczoraj ukonstytuowała się Rada powiatowa. Reprezentanci mniejszej własności nie wzięli w wyborach udziału za inicjatywą p. Okuniewskiego. Wybrano: prezesem Ludomira Cieńskiego ponownie, zastępcą Antoniego Teodorowicza.

**W miejsce noworocznych** powinnowań złożyli w administracji pp. Wacławowie Wolscy dla rodziny malarza na Cetnerówce 5 zł.

**W Stanisławowie** rozwinięto akcyę dla udzielenia silniejszych podstaw teatrowi im. hr. Fredry, który prowadzi suchotniczy żywot i trzyma się tylko dzięki energii i niezwyklemu zapalowi dyr. Antoniewskiego. Do akcyi przystąpiły miasta Czerniowiec, Kołomyja, Stryj, Drohobycz, Sambor, Przemysł, Sanok, Jarosław.

Rzeszów, Tarnopol i t. d., a więc prawie cała prowincya. Związany *ad hoc* komitet obywatelski wydał odezwę, zawierającą następujący ustęp:

„Udajemy się przeto do was obywatele, z gorącą prośbą, byście — jeżeli wam drogą sztuka nasza rodzima, język ojczysty i nasze skarby narodowe, które teatr krzewi i jest ich świątynią, wzięwszy pod uwagę, iż teatr im. A. hr. Fredry, pod kierownictwem Wł. Antoniewskiego, dotychczasową dodatnią swą działalnością, zupełną daje rękojmię dalszego korzystnego rozwoju sceny prowincjonalnej — w obecnej stanowczej chwili, solidarnem poparciem, podpisami swymi do petycji, wpłynąć zechcieli na opinię sfer decydujących, pozyskując dla tegoż teatru poparcie wysokiego Sejmu.”

Nie ulega żadnej wątpliwości, że teatr stanisławowski walczy z niezwykłemi trudnościami i jest jedyną narodową, racjonalnie prowadzoną w prowincyi sceną. Wołbę tego powinno się tym teatrem zająć całe społeczeństwo, aby nie dopuścić do jego upadku.

### Zmarli we Lwowie.

Dnia 27 grudnia b. r. Letka Maryanna, córka rolnika, lat 4, drgawki. — Sosin Stanisław, syn młynisty kolej, lat 3, gruźlica opon mózgu. — Pisarski Henryk, czeladnik piekarski, lat 29, gruźlica płuc. — Szabelska Marya Zofia córka inspektora Tow. ubez., lat 2, zapalenie płuc. — Kaltman Chana, zarobnica, lat 45, niedrożność jelit. — Biskup Stefania, córka zastępcy dyr. tabuli, lat 5, drgawki. — Kune Jan, murarz, lat 37, gruźlica. — Lewicki H., syn stolarza, minut 10, zanik ogólny. — Tuchaj Stefania, córka woźnego, 1 godz., zanik ogólny. — Sternberg r. Kaul Chaim, syn furmana, 1 rok, zapalenie krtań. — Chmiel Zofia, córka krawczyni, lat 7, zapalenie osierdzia. — Szober Katarzyna, żebraczka, lat 80, uwiad starczy. — Jastrzębska Anna, córka zarobnika, lat 3, zapalenie płuc. — Ziembowicz Marya, córka sługi, lat 2, krzyżnica Rażem 15 osób.

Marszałek zarządza głosowanie, a Izba, zgodnie z życzeniem mowcy, odsyła jego wniosek do komisji budżetowej.

### Wniosek adresowy „ludowców“.

Teraz dopiero przystąpiła Izba do porządku dziennego, mianowicie do pierwszego czytania wniosku przewodniczącego klubu ludowego p. dr. Bernadzikowskiego o wystosowanie adresu do Tronu.

Mowę posła Bernadzikowskiego, według stenograficznych zapisków, podaliśmy już we wczorajszym popołudniowym wydaniu *Słowa Polskiego*.

### Powiększenie komisji.

Z porządku miała Izba przystąpić do wyboru sekretarzy, kwestorów, rewidentów i poszczególnych komisji, przedtem jednak na wniosek p. Koziebrodzkiego uchwalono zwiększyć liczbę członków komisji: budżetowej z 19 na 22, drogowej z 15 na 19 i adresowej z 24 na 32.

Zabiera głos p. Wójcik (klub ludowy):

„Ponieważ naszego klubu przy wyborze członków do komisji komasacyjnej nie uwzględniono, a rzecz tak ważna, jak komasacja gruntów nas przedewszystkiem obchodzi, więc klub nasz powinien być w komisji reprezentowany. Dlatego wnoszę, aby do tej komisji wybrano jeszcze dwóch członków naszego klubu“.

Izba uchwała powiększyć liczbę członków komisji komasacyjnej do 19.

### Nieudała obstrukcja.

Wtem prosi o głos w sprawie nagłej p. Okuniewski (ruski radykał) i przemawia, jak następuje:

„Podług §. 8. naszego regulaminu, powinien Sejm wybierać na czas trwania sesji 5 sekcji, a podług §. 28, komisje wybierają się z każdej sekcji. Dziwno mi więc, że zamiast tego, tworzy się nieznaną w żadnym celu parlamentarnym „komisja matka“, w której schodzą się panowie i tak *entre nous*, dysponują komisjami jakby swemi domenami. Podług regulaminu powinno się wybierać sekcje — o ile Sejm inaczej nie uchwali.“

Panowie! Sejm to nie jedno stronnictwo — ale instytucja dla obu narodowości i wszystkich stronnictw. Przewidział to regulamin i powiada, że z każdej sekcji, czyli z całego Sejmu, podzielonego na 5 części, powinno się wybierać posłów do komisji. Nie wiem, czy była jaka uchwała, zmieniająca regulamin, a jeśli była, czemu jej niema w regulaminie. Zapytuję więc marszałka, który ma strzedz regulaminu, dlaczego nie zarządził wyboru sekcji, a następnie wyboru komisji“.

Marszałek: „Oświadczam, iż w regulaminie rzeczywiście istniał wybór przez sekcje. Ponieważ jednak Izba od samego początku nie wybierała komisji przez sekcje, lecz z pełnej Izby, służy jej i teraz prawo do tego się stosować. Jeżeli Izba uchwali inaczej, natenczas ja się do tego zastosuję. Co do komisji matki, tej ani regulamin, ani żadna uchwała Izby nie zna. Wolno jednak każdemu posłowi przygotować sobie listę kandydatów, jaką mu się podoba i na nią głosować. Jeżeli oprócz rozdanej listy, były jakie inne, nie stoi nic na przeszkodzie, aby na nie głosować. Zatem o formalnym istnieniu jakiejś komisji matki z woli Izby, mowy nie ma, bo ani w regulaminie nie ma o tem wzmianki, ani uchwały sejmowej na to nie było.“

P. Okuniewski: Proszę o głos!

Marszałek: Nad oświadczeniem marszałka niema dyskusji. Mogę tylko ewentualnie dopuścić postawienie samoistnego wniosku, z którym następnie postąpię regulaminowo.

P. Okuniewski: Pan marszałek regulaminu nie szanuje!

(Głosy oburzenia).

Głos: To nie Wiedeń!

Inny głos: Obstrukcja?!

Marszałek: Proszę Wys. Izby o pozostawienie mi obrony powagi W. Izby. Mam na to środki w regulaminie i potrafię ich użyć.

(Huczne brawa i oklaski).

### Wybory.

Potem *intermezzo* odbyły się już bez przeszkody wybory, których rezultat podaliśmy we wczorajszym wydaniu popołudniowym *Słowa*. Podaliśmy tam również ukonstytuowanie się komisji: budżetowej, adresowej, administracyjnej, guinnej i szkolnej. Reszta komisji ukonstytuowała się w następujący sposób:

Komisja kolejowa: przew. Zaleski, zast. Męciński, sekr. Jakliński.

Komisja petycyjna: przew. Klemensiewicz, zast. Dzieduszycki Karol, sekr. Hamorak i Zardecki.

Komisja prawnicza: przew. Zoll, zastępca Welgel, sekr. Klemensiewicz.

Komisja przemysłowa: przew. Szczepanowski, zast. Michałowski, sekr. Goldmann.

Komisja bankowa: przew. Polanowski, zast. Marchwicki, sekr. Loewenstein.

Komisja rolna: przew. Mandyczewski, zast. Dzieduszycki Klemens, sekr. Merunowicz.

Komisja górnicza: przew. Gorayski, zast. Skrzyński Adam, sekr. Ochrymowicz.

Komisja podatkowa: przew. Abrahamowicz, zast. Welgel, sekr. Loewenstein.

Komisja gospod. kraj. przew. Polanowski, zast. Gorayski i Stadnicki Stan., sekr. Krzysztofiwicz i Schnell.

Rezultat ukonstytuowania się komisji ogłosił marszałek hr. Badeni, poczem przemówił w następujący sposób:

„Komisje są już ukonstytuowane. Proszę usilnie pp. przewodniczących, aby zechcieli w ciągu dnia dzisiejszego i jutrzejszego zebrać komisje celem rozdania wszystkich sprawozdań, które komisjom zostały przekazane. Zarazem mam drugą prośbę do pp. przewodniczących, mianowicie: żeby zechcieli w odpowiednim czasie na posiedzenia komisyjne, na których będą przedmiotem obrad jakiegokolwiek sprawozdania Wydziału krajowego, łaskawie członków Wydziału krajowego, tj. dotyczących referentów zawsze i stale zapraszać“.

### Załatwienie spraw.

Z porządku dziennego załatwiła Izba szereg spraw, przedstawionych przez członka Wydziału kraj. p. Wereszczynskiego, jako referenta. Uchwalono tedy bez rozprawy uznać za ważne wybory: posła Romera z okręgu wyborczego większych posiadłości, byłego obwodu sądeckiego; posła Cieńskiego z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego okręgu kolomyjskiego; posła Białoskórskiego z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu żółkiewskiego; posła Jabłońskiego z okręgu wyborczego miasta Rzeszowa.

Uchwalono dalej w myśl wniosków Wydziału krajowego: projekt ustawy, zezwalającej gm. m. Białej na pobór opłat od piwa od r. 1898 do końca 1903 od 1 hektol. 1 zł. 20 ct.; od napojów spirytusowych od hektol. 8 zł.; od hektol. miodu, wiśniaku itp. 12 zł.; gm. m. Jaworowa zezwolić na dalszy pobór opłaty gminnej od piwa w wysokości 50 ct. od 1 hektolitra na okres 3 pod warunkami w ustawie z 17 czerwca 1894 Dz. ust. kr. nr. 24 wskazanymi, z zastrzeżeniem, iż co do połączenia tej dzierżawy z dzierżawą propinacji piwnej, gmina porozumie się z dyrekcją funduszu propinacyjnego, względnie z dzierżawą propinacji piwnej; wreszcie projekt ustawy, zezwalającej na pobór w latach 1898, 1899 i 1900 opłat: od 1 hektolitra alkoholu po 3 zł., od 1 hektolitra słodzonych napojów spirytusowych i rumu 1 zł. 50 ct., od 1 hektolitra piwa 1 zł.

### Koniec posiedzenia. — Interpelacya.

Porządek dzienny został w ten sposób wyczerpany. Prosi o głos p. Jordan i przemawia, jak następuje:

„Między komisjami, które się ukonstytuowały, pominięto sanitarną, bo rzekomo brak dla niej materiału. Tymczasem jest sprawozdanie V. departamentu Wydziału krajowego, którego budżet rozporządza kwotą 1,125.000 zł. a nadto nadpłynąć mogą sprawy ważne. Słyszymy, z powodu jubileuszu cesarskiego, o ruchu około fundowania szpitali. Więc prawdopodobnie materiału nie braknie, i dlatego wnoszę wybór komisji sanitarnej z 9 członków“.

Izba uchwała ten wniosek.

P. Barwiński: „Między wybranymi komisjami jest jedna bardzo ważna: komisja gospodarstwa kraj. w której klub ruski nie jest reprezentowany. Wnoszę przeto, ażeby liczbę jej członków powiększyć o jednego t. j. z 18 na 19“.

Wniosek ten również uchwalono.

Odczytano następnie interpelacyę p. Szweda i tow. do komisarza rządowego: czy rząd skłonny jest powierzyć pobór podatku gruntowego i domowoklasowego gminom od siedziby urzędu podatkowego oddalonym, względnie kolektantom przez gminy ustanowionym i czy rząd gotów byłby tych kolektantów wynagradzać?

Interpelacyę tę odstąpił marszałek komisarzowi rządowemu.

O godz. 1½ po południu zamknął marszałek posiedzenie, prosząc raz jeszcze komisje, by zgromadziły się niezwłocznie i rozdzieliły między członków materiały.

## Z Rady miejskiej.

Lwów, 30 grudnia.

Sprawa budżetu miejskiego, która miała według pierwotnego planu objąć aż dwa posiedzenia Rady, została szczęśliwie załatwioną na wczorajszym posiedzeniu.

Generalnym referentem komisji był r. dr. Byk, który w wstępnym przemówieniu ograniczył się do najważniejszych uwag nad przedłożeniem budżetowym na rok 1898. Więcej czasu poświęcił omówieniu wpływu odwołania sankcji dla nowego statutu, na budżet miejski. Raz jeszcze podniósł historię zatargu gminy z koleją północną, oraz redukcję podwyższonych dodatków, wskutek czego wynikała dla gminy strata na zwyz 60.000 zł.

Według ostatniego załatwienia tej sprawy przez komisję budżetową, dodatki gminne do podatków stałych z dodatkami rządowymi wynoszą: 6 procent do podatku gruntowego, 6 proc. do podatku domowoczynszowego, 30 proc. do podatku 5 proc. od realności wolnych od opłaty podatku domowo-czynszowego, dalej dodatki gminne do podatków nowych, które wejdą w życie wskutek ustawy z 25go października 1896 r., od 1go stycznia 1898, a to: 30 procent do podatku powszechnego zarobkowego, 30 proc. do podatku zarobkowego od przedsiębiorstw, obowiązkanych do publicznego składania rachunków i 30 proc. do podatku od plac.

R. Romanowicz, przewodniczący komisji

budżetowej, wspominał o trudnościach, z jakimi walczyć musiała komisja budżetowa, ażeby nadać pewną równowagę budżetowi gminy. Przedstawiony budżet z pewnością nie zawiedzie, a przy odpowiedniej gospodarce nie zamknie roku niedoborem, trzeba jednak zachować stanowisko odporne względem rozmaitych ewentualnych żądań dodatkowych, każda bowiem nowa rubryka rozchodu wpłynęłaby ujemnie na całość i stworzyłaby niedobór i zawikłania. Upraszam, ażeby przejść nad budżetem do dyskusji szczegółowej.

R. Goldman zaznaczył, że budżet miejski już w następnym roku będzie musiał uleść pewnej zmianie. Wydatki, które w tegorocznym budżecie figurują jako wydatki nadzwyczajne, jak np. dodatek drożyzniany do plac stałych urzędników, funkcyjaryuszów i sług magistratu, jakoteż dodatek droż. dla nauczycieli i katechetów szkół miejskich, utrzyma się i nadal, trzeba bowiem będzie podwyższyć w odpowiedni sposób pensje a wtenczas nadzwyczajny wydatek stanie się zwyczajnym.

Po krótkiej odpowiedzi referenta zamknięto dyskusję generalną a przystąpiono do dyskusji szczegółowej.

R. Czerny odczytał I. rubrykę rozchodów budżetu na reprezentacyę miejską, które wynoszą 19.070 zł.

W tem miejscu zainterpelował r. Ówikliński prezydenta Małachowskiego, co zrobiła komisja, wybrana w celu ułożenia nowego regulaminu dla Rady miejskiej.

Prezydent Małachowski odpowiedział, że regulamin ten jest już na ukończeniu i w najbliższym czasie zostanie przedłożonym Radzie miejskiej.

R. Thulie upraszał prezydenta, ażeby tenże wpływem swym starał się wymóżyć na radnych, by przychodzili na posiedzenia o naznaczonej godzinie i nie odchodzili do domu przed wyczerpaniem porządku dziennego, bo wskutek tego wiele spraw nagłych i piekących musi ulegać zwłoce. Dotychczas praktykuje się w ten sposób, że posiedzenie, zapowiedziane na godzinę 6-tą — zaczyna się dopiero o godz. 7-iej lub kwadrans na 8-mą, a od szeregu tygodni prezydent musi zamykać obrady z powodu braku odpowiedniego kompletu.

R. Michalski prosił o zapatrywanie p. Thuliego, wyjaśniając, że o godz. 6-tej, a nieraz nawet o 5-tej wieczorem zaczynają się posiedzenia komisji, które trwają najczęściej do godz. 7-mej, prezydent Małachowski oświadczył zaś radnemu Thuliemu, że zwołując posiedzenia Rady na godzinę 6-tą, czyni tylko zadość wymogom regulaminu, który go najwiśdeczniej do tego zobowiązuje, a zmiana tegoż nie zależy od niego.

Przy rubryce II. a), plac i emolumentów urzędników magistratu, obejmującej ogółem 219.219 zł., wystąpił prof. Thulie z krytyką urządzeń technicznych miejskich, która wywołała w Radzie żywą dyskusję z udziałem radnych: Rawskiego, Michalskiego, Mac ana i Heppego.

Prezydent Małachowski odpowiedział na zarzuty, zapewniając p. Thuliego, że postara się o to, by służba magistracka w dniu świątecznym, w czasie nabożeństw, nie była wcale zatrudniana.

Następne rubryki uchwalono bez dyskusji.

Dopiero przy rubryce XXVIII., przy omawianiu subwencji dla opery lwowskiej, zabrał głos r. Thulie i zaznaczył z oburzeniem, że scena staje się czasami propagatorką demoralizacji, artystki bowiem występują niejednokrotnie w stroju nieodpowiednim i przytoczył przykład, gdzie policja nasza tak zwykle względna na tego rodzaju przekroczenia, czuła się powołaną do upomnienia pewnej artystki, że w nieodpowiednim stroju pokazała się na scenie. R. Thulie domagał się, ażeby przy odpowiedniej pozycji zrobiono uwagę, by scena nie obrażała publicznej moralności, oraz by delegat Rady składał przynajmniej raz w rok sprawozdanie ze stanu naszego teatru.

Po dyskusji uchwalono drugą część wniosku, pierwszą zaś część znaczną większością odrzucono, wobec ogólnej opinii, że zapatrywanie p. Thuliego jest czysto indywidualnem.

Ogólna cyfrę rozchodu budżetu zwyczajnego jak i poszczególne rubryki przyjęto, poczem r. dyr. Marchwicki przedłożył wydatki budżetu inwestycyjnego, mające się pokryć z funduszu 10 milionowej pożyczki w wysokości 1,138.257 zł.

R. Mahl zainterpelował referenta w sprawie wodociągów, na co tenże odpowiedział, że kom. wodociągowa znalazła już odpowiednią wodę, prezydent Małachowski zaś zapewnił, że w sprawie tej pewne, specjalne wnioski zostaną przedłożone Radzie najdalej do dwóch albo trzech miesięcy.

R. Riedl dziwi się, skąd ta tajemniczość w sprawie wodociągów wobec Rady; podczas gdy nawet słuchacze politechniki jeżdżą zwiędzać postęp roboty, żaden z radnych nie wie nawet, co się tam dzieje.

Prezydent Małachowski zapewnia interpelanta, że o istniejącym stanie rzeczy bardzo dokładnie poinformowaną jest komisja wodociągowa, ale ta tajemniczość jest do pewnego stopnia niezbędną dla dobra samej gminy. Skoro tylko zostaną ukończone próby, Radzie zostaną natychmiast przedłożone odnośne projekty.

Wszystkie rubryki wydatków budżetu inwestycyjnego przyjęto.

R. prof. Głabiński przedstawił budżet funduszu szkolnego. W omówieniu ogólnem zaznaczył

ou lichy obecny stan budynków szkolnych. Niektóre własne budynki gminy nie odpowiadają potrzebom, prócz tego zaś brak jest 9 budynków. Referent postawił wniosek, ażeby w przyszłym roku magistrat przyszedł z projektem budowy nowej szkoły, do zaprojektowanej już budowy szkoły im. św. Marcina.

R. dyr. Baranowski przedstawił w dłuższym przemówieniu, że szkoły lwowskie skoncentrowane są wyłącznie prawie w Śródmieściu jak np. szkoły: Mickiewicza, Staszica, Piramowicza, rzeczą więc jest pożądaną, ażeby ułożono jakiś plan równomiernego rozkładania i rozmieszczania budynków szkolnych. Szkoła wydziałowa żeńska jest bardzo nędznie pomieszczona, a dziś nie ma już nawet dla niej gdzie indziej miejsca. Plan taki powinna sporządzić Rada szkolna okręgowa.

Powtórnie, daje się spostrzegać wieki brak budynków szkolnych. Około 70 klas znajduje pomieszczenie w lokalach wynajętych, a za te ubikacje, bądź co bądź nie odpowiadające przeznaczeniu, płaci się rocznie czynszu 17.000 zł., co stanowi dochód od kapitału 400.000 zł. Za taką sumę pieniędzy można postawić 8 budynków szkolnych, dających pomieszczenie dla 80 klas. Z góry już trzeba pomyśleć o ich budowie i funduszu.

Co do innych potrzeb i zaopiekowania się młodzieżą w wieku przedszkolnym, mowca sądzi, że tak jak ochronki czynią tu zadość potrzebom klas biedniejszych — ogródki dziecięce, w rodzaju ustanowionego przy szkole im. Zimorowicza, mogłyby zaspokoić wymogi tych, którzy jalużną żyć nie chcą i nie potrzebują, a dzieci swe niejednokrotnie pozostawiać muszą w domu bez dozoru i opieki.

W budynkach szkolnych można także urządzić kąpiele natryskowe, na wzór urządzonych na boisku korpusów wakacyjnych, a wpływ ich na zdrowotność naszej dziatwy byłby znakomity. Ostatnią sprawę można by bardzo łatwo przeprowadzić przy zaprowadzeniu wodociągów.

Dalej poruszył r. Baranowski sprawę gimnastyki w szkołach żeńskich i domagał się, ażeby magistrat odniósł się w tej sprawie do Rady szkolnej okręgowej, ażeby ta wprowadziła gimnastykę jako naukę nadobowiązkową dla dziewcząt.

Wszystkie te sprawy podniósł mowca w formie wniosków, którymi zająć się ma magistrat, na co referent i Rada chętnie się zgodzili.

Po uchwaleniu budżetu funduszu szkolnego, uchwalono *en bloc* inne działy rozehodu i przyehodu, wobec czego odpadła potrzeba zwoływania jutrzejszego posiedzenia Rady.

Życzeniami szczęśliwego Nowego Roku cała Rada zamknęła prezydent posiedzenie.

## Sprawy bieżące.

Lwów, 29 grudnia.

Rozprawy sejmowe na całej linii. Wobecnej chwili przełomowej nabierają rozprawy te pierwszorzędne znaczenia. Wielkie stylowe kwestye wysuwają się na ich czoło i wydzierają najwyższe ciała autonomiczne z martwoty i czysto administracyjnych zagadnień — w jakich się przeważnie do tej chwili obracają.

W Sejmie niższo-austriackim interpelował rząd socyalny polityk Ofner w sprawie prześladowania nauczycieli nie piszących się na program chrześcijańsko-socyalny. Posel Noske i towarzysze wnieśli wniosek naglący, domagający się rozszerzenia prawa wyborczego do Sejmu na te sfery ludności, które wybierają do Rady państwa. Projekt Noskiego mówi zatem jedynie o rozszerzeniu prawa wyborczego, a otworem pozostanie kwestya, czy to rozszerzenie ma nastąpić przez stworzenie piątej kuryi na wzór Rady państwa, — czy też przez wciągnięcie ewentualne przyszłych wyborców do już istniejących kuryi miejskich i wiejskich. Naturalnie taka zmiana stworzyłaby podatny grunt dla socyalnej demokracji. Jej prąd przewaliliby się z pewnością za pomocą nowych wyborców w podwoje sejmowe. To też wniosek Noskiego znalazł niebawem silny refren w projekcie znanego socyalnego polityka prof. Philippovica, który żądał rozciągnięcia także w zupełnie podobny sposób prawa wyborczego przy wyborach do gminnych korporacji. Naturalnie, głos podniesiony w Wiedniu za udzieleniem swobody wyborczej szerokim masom, — znajdzie oddźwięk i w innych krajach koronnych.

Dzisiejsza *Wien. Zeit.* wprowadziła na widownię §. 14 z konieczności. Opublikowała ona rozporządzenie ministeryjne, wprowadzające w życie prowizoryum budżetowe na przeciąg sześciu miesięcy. Po raz ostatni ustanowiono w tej drodze prowizoryum w erze rządów Belcredi'ego, po zawieszeniu konstytucji na podstawie §. 13 patentu lutowego, zawieszającego konstytucyę.

Rozporządzenie powyższe, noszące datę d. 28 b. m., upowaznia rząd do pobierania w czasie od 1. stycznia do końca czerwca 1898 wszelkich podatków podług dotychczasowych norm oraz do pokrywania w tym samym czasie zwykłych wydatków.

Specjalnie rozporządzenie cesarskie upowaznia rząd do wydatkowania aż do końca czerwca r. 1898

szeregu szczegółowo wymienionych kredytów, wygasłych z końcem grudnia r. b. W tej liście znajdują się następujące kredyty dla Galicyi i Bukowiny:

W etacie ministerstwa oświaty i wyznań: 15.000 zł. na przyozdobienie uniwersytetu w Krakowie, 5.400 zł. na odnowienie zamku w Rzeszowie, 10.000 zł. na nowe budowle i przybudówki na Bukowinie, 18.900 zł. na cieplarnię w uniwersytecie w Krakowie, 25.000 zł. na patalog.-anatom. instytut w Krakowie, 20.000 zł. na gmach gimnazjum w Buczaczu, 800 zł. na nową studnię w gimn. pol. w Tarnowie, 50.000 zł. na budynek i 12.000 zł. na wewn. urządzenie szkoły realnej w Krakowie i 18.000 zł. na powiększenie sem. naucz. w Stanisławowie.

W etacie ministerstwa skarbu: 7100 zł. na budynek urzędu skarbowego w Ottynie i 8000 zł. na przebudowanie urzędu skarbowego w Podwołoczyskach.

W etacie min. kolejowego: 50.000 zł. na rozszerzenie stacji w Nowym Sączu 500.000 zł. na rozszerzenie stacji we Lwowie, 200.000 zł. na rozsz. st. w Stanisławowie, 50.000 zł. na rozszerzenie dróg lokalnych i wreszcie 268.000 zł. na różne melioracje na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej.

W etacie min. sprawiedliwości: 5000 zł. na budynek sądu obwod. w Rzeszowie, 2000 zł. na budynek sądu w Nowym Sączu, 13.000 zł. dla Horodenki, 4654 zł. dla Podwołoczysk, 10.000 zł. dla Kosowa, 15.000 zł. dla Żydaczowa i 15.000 zł. na dobudowanie więzienia w Tarnopolu.

## Telegramy „Słowa Polskiego“.

Wiedeń 30 grudnia. *Wiener Zig.* ogłasza następujące pismo odręczne cesarza do prezydenta ministrów Gautscha: „Ozuję się zniewolonym rozporządzić zamknięcie trzynastej sesji Rady państwa“.

Wiedeń, 30 grudnia. Minister kolei Wittek potwierdził statuta instytucji emerytalnej dla urzędników austriackich kolei lokalnych. Wskutek tego — od dnia 1 stycznia 1898 roku — urzędnicy kolei lokalnych jakoteż ich rodziny będą mieli zapewnioną emeryturę w tej samej mierze, co urzędnicy większych kolei żelaznych. Z administracji kolejowych należących do związku ogólnego oświadczyło już jedenaście, że przystąpią do tej instytucji. Należy się spodziewać, że wszystkie administracje lokalne, nie posiadające takiego instytutu emerytalnego, przyłączą się do związku — tem bardziej, że ministerstwo kolei nie ominię żadnej sposobności popierania tych interesów ważnych dla urzędników kolejowych.

Wiedeń, 30 grudnia. Na dzisiejszym posiedzeniu Rady miejskiej załatwiono się z budżetem gminy. Gdy po posiedzeniu referent Hrabe wyszedł do przedpokoju, zawołał ktoś nieznany: Tego należałoby wypoliczkować. Na głos ten Hraba odwrócił się i chwycił niewinnego urzędnika za piersi, wołając: Cóż to za lobuz to powiedział!

Przyszło do formalnej bójki. Lueger kazał zamknąć drzwi od przedpokoju i zażegnał burzę. W izbie samej taki panował hałas, że Lueger musiał w pewnej chwili przerwać posiedzenie.

Budapeszt, 30 grudnia. *Budapesti Hirlap* donosi: Arcyksiążę Józef postanowił z powodu swego podeszłego wieku ustąpić ze stanowiska naczelnego dowódcy honwedów. Arcyksiążę Eugeniusz jest wskazywany, jako jego następca. W kołach kierujących o tych zmianach nie wiedzą.

Budapeszt, 30 grudnia. *Országos Hirlap* podaje informację z kompetentnego źródła, iż rząd węgierski przy porozumiewaniu się co do projektu nowej unii cłowej i handlowej, otrzymał formalne przyrzeczenie, iż po wygaśnięciu międzynarodowych traktatów handlowych taryfa celna ulegnie rewizji korzystnej dla węgierskich produktów agrarnych.

Budapeszt, 30 grudnia. Frakcyja Kossutha postanowiła nie zmieniać swego postępowania, ponieważ wczorajsze oświadczenia Banffy'ego nie są w stanie zaspokoić obaw istniejących i uzasadnionych.

Londyn, 30 grudnia. *Do Central News* donoszą z Shanghai: *Gazeta Shanghai Mercury* otrzymała z Tschifu telegram, iż flota angielska zarzuca kotwice w porcie Hamilton. W Tschifu krąży także wymagająca jeszcze stwierdzenia pogłoska, iż i flota japońska została skoncentrowana w porcie Hamilton.

Kolonia, 30 grudnia. *Koeln. Zig.* otrzymuje z kilku stron wiadomość, że gdy książę Czarnogóry stanowczo odmówił zezwolenia na objęcie gubernatorstwa Krety przez Bozo Petrowicza, wystąpiła kandydatura księcia Jerzego greckiego. Ambasadorowie zresztą przyjęli ją bardzo zimno i odnieśli się po informację do swych rządów.

Marsylia 30 grud. Cesarzowa Elżbieta przybyła tu wczoraj o godz. trzy kwadranse na 11 rano. Oficjalnego przyjęcia sobie nie życzyła. Tylko generał konsul austro-węgierski i komendant yachtu „Miramare“ byli obecni. Wygląd cesarzowej jest wyborny. Z dworca udała się wprost na pokład yachtu. Po drodze witaty ją tłumy ludu. Znajdujące się w porcie statki austro-węgierskie były przybrane we flagi.

Berlin, 30 grudnia. Do tutejszego *Tagblattu* donoszą telegraficznie, że księciu Waldemarowi

i tesciowi jego ks. Chartres groziła w pierwsze święto Bożego Narodzenia śmierć. Książę Waldemar wyjechał był do Korsór naprzeciw tescia swego, przyjeżdżającego z Francyi.

Wskutek pomyłki szefa stacji kolejowej groziło niebezpieczeństwo, że kurierski pociąg spotka się z towarowym, jadącym od strony Kopenhagi. Katastrofy uniknięto tylko dzięki temu, że sygnał ostrzegający nawrócił pociąg kurierski do Frederiksbergu. Nicostrożnego szefa stacji cichaczem przesadzono, aby uniknąć rozgłosu.

Paryż, 30 grudnia. Przeciwno Mateuszowi Dreyfusowi wdrożono śledztwo karne pod zarzutem, iż przed 3-ma laty usiłował podkupić pułkownika Sandherra. Ten sam Mateusz Dreyfuss zadenuncyował Esterhazy'ego u ministra sprawiedliwości za list rzekomo przez tegoż pisany, a grożący śmiercią krewnym kapitanu Dreyfussa.

Paryż, 30 grudnia. Krąży tu pogłoska, że sędzia śledczy, komendant Ravary za 2 lub 3 dni przedstawi referat w sprawie Esterhazy'ego. Zapewniają, że generalny gubernator Paryża Saussier zawezwie Esterhazy'ego przed sąd wojenny. Jako termin rozprawy oznaczają dzień 10 stycznia.

Paryż, 30 grudnia. Prezydent Faure podpisał dekret, odnoszące się do zmian w służbie dyplomatycznej.

Petersburg, 30 grudnia. Rząd zakazał dalszego wydawnictwa gazety *Nowoje Slovo*.

Praga, 30 grudnia. Wczoraj odbyło się nadzwyczajne posiedzenie warszawickiej Rady gminnej. Przyjęto dymisyę uwiezionego burmistrza Jandy. Oznaczono termin wyboru nowego burmistrza. Woźnica, który z dworca dowoził eksburmistrzowi Jandzie kradzione towary, oświadczył politycznej władzy, że Janda udał się osobiście do bednarza Mandy, gdy ten przez dłuższy czas nie dostawał mu towarów z dworca, i dał mu polecenie, aby na przyszłość był pilniejszym... Manda przesłuchiwany, skarżył się na policję na burmistrza, który go nakłonił do kradzieży i winien jest nieszczęścia, jakie go spotkało.

## Gielda zbożowa.

(Telegram „Słowa polskiego“.)

Wiedeń, 30 grudnia. Wskutek lepszych wiadomości z New Yorku i Liverpoolu usposobienie pszenicy w pierwszych chwilach wczorajszego obrotu zyskało na stałości; pozyskana podwyżka kursów nie zdołała się jednakowoż całkowicie utrzymać — i przy zamknięciu pszenica notowała zaledwo o 2 centy wyżej, aniżeli dnia poprzedniego. Żyto przy nielicznych obrotach zyskało także podwyżkę o 2 ct., podczas gdy owies i kukurudza pozostawały bez obrotów i nie doznały zmiany.

W pszenicy na wiosnę kurs chwiał się jak następuje: 11'96, 11'97, 11'93 i 11'94, podczas gdy żyto na wiosnę sprzedawano po 8'90. Dalej notował: owies na wiosnę 6'68 do 6'70, kukurudza na maj czerwiec 5'68 do 5'70, rzepak na luty 13'30 do 13'60. Przy zamknięciu giełdy robiono obroty z pszenicą po 11'96, z kukurudzą na maj, czerwiec po 5'69 do 5'71, zresztą bez zmiany.

Spirytus nie uległ zmianie. Za gotowy, kontyngentowy towar płacono 18'30, żądano 18'50.

## Depesze handlowe z 30. bm.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń. Alpejskie Towarzystwo gornicze 131— Węgierskie akcje kredytowe 381—. Akcje anglo-austriackie 159'25. Akcje banku Union 291—. Akcje kolei południowej 76'75. Losy tureckie 58'75. Akcje kolei państwowej 336'25. Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 292'50. 4-procentowe galicyjskie obligacje propinacyjne z 1889 r. 97'60. Akcje tytoniowe 135—. Węgierskie obligacje indemnizacyjne 97'10. Akcje kolei Ebental 259'25. Akcje banku dla krajów koronnych 215'25. 4-procentowa węgierska renta złota 121'75. Akcje banku związkowego 255—. Węgierska renta papierowa 99'65. Kredytowe ziemskie 448—. Kredyty 352'25. Rimamurania 245—. Rubel papierowy 127'65. Usposobienie silne.

Budapeszt. Austr. kredyty 352'40, Węg. pożyczka premiiowa 153—, Węg. bank kredytowy 331'50, Węg. bank eskontowy 247—, Węg. bank hypoteczny 271'25, Węg. renta koronowa 99'60, Rimamurania 246—.

Berlin. Kredyty 221'10, Staatsbahny 143'10, Lombardy 33'90, Austr. złota renta 103'30, Austr. srebrna renta —, Węg. złota renta 103'10, Disconto Comandit 200'60, Laura 184'25, Bouchner 205'90, Harpener 195'50, Kolej Ostpreussen 94'25, Kolej Mittelmeer 99'10, Kolej Meridional 136'25, Kolej Henry 112'50. Renta wioska 94'50, Południowa 33'60, Mławka 33'50, Turki 112'75, Rosyjskie banknoty 216'25.

Wspaniała nagroda! Kto nadeszle wprost do administracji *Mód paryskich* Lwów, ul. Łyczakowska 1. 27, prenumeratę na to pismo za cały rok z góry w kwocie 3 zł. 60 ct., ten otrzyma bezpłatnie jako premię noworoczną powieść, przedstawiającą wartość 2 zł. 50 ct. Każdy prenumerator caloroczny *Mód paryskich*, ma prawo wybrać sobie jedną z następujących powieści: „Szalone serca“ hr. Hugenowej, „Przeciw prądowi“ (2 tomy) W. Marrené, „Donna“ obrazki z życia sportmana przez K. W...i. Na koszt przesyłki premii należy przysłać dodatkowo 20 ct.

Prenumerata kwartalna *Mód paryskich* wynosi 90 ct., półroczna 1 zł. 80 ct.

Odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.